

NINA CIEŚLIK

Uniwersytet Rzeszowski
Polska

POEZJA EMIGRACYJNEJ CODZIENNOŚCI. GŁOSA DO TWÓRCZOŚCI FLORIANA ŚMIEI

AGNIESZKA KRYSIŃSKA-BUDA, PISZĄC O FLORIANIE ŚMIEI ZAUWAŻYŁA, ŻE obecność problematyki emigracyjnej w jego twórczości znajduje uzasadnienie w dwóch czynnikach: „udziale w dziejach biografii zbiorowej polskiego uchodźstwa oraz w mechanizmach cywilizacyjnych współczesnego świata”¹. Te dwie „emigracyjności” przeplatają się w całym dorobku literackim Floriana Śmiei. Pisarz ów, podobnie jak wielu młodych ludzi, po drugiej wojnie światowej znalazł się poza granicami Polski. To doświadczenie w sposób zasadniczy wpłynęło na jego światopogląd, a co za tym idzie – na jego twórczość.

Celem tego szkicu jest próba spojrzenia na sytuację człowieka – emigranta, pisarza – ukazaną w tomie poetyckim Floriana Śmiei *Późne notacje*². Na tom ten składają się wiersze z trzech zbiorów wydanych przez pisarza w Kanadzie: *Nie-pamiętanie* (1999), *Bezrok* (2001), a także *Varia* zawierające wybrane wiersze z tomów *Ziemie utracone* (1994) oraz *Wśród swoich* (1998). Biografia autora *Późnych notacji* – prozaika, poety, krytyka, tłumacza, iberysty, profesora licznych uczelni – wpisuje się w koleje losu typowe dla kontynentczyków. Urodzony w 1925 roku w Kończycach, od wczesnego dzieciństwa wychowywany w gwarze, w wieku czternastu lat wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec, skąd zbiegł po trzech latach, przedostał się do Anglii, a następnie do Szkocji, gdzie zdał maturę, studiował anglistykę i iberystkę na Uniwersytecie w Cork. Wyjechał do Anglii, by ponownie podjąć studia w King’s College, uwieńczony rozprawą doktorską w 1962 roku. W 1954 roku poślubił Zofię Poniatowską. Rok

¹ A. Krysińska-Buda, *Bo gdy bieleją dni / muszę je witać niemy. Floriana Śmieji słowo, biografia, pamięć*, w: *Parabole pamięci. Literacka i translatorska twórczość Floriana Śmieji*, red. Z. Andres, J. Wolski, Toruń: Adam Marszałek, 2004, s. 37.

² F. Śmieja, *Późne notacje*, Toruń: Adam Marszałek, 2006. Wszystkie cytowane w tym artykule wiersze pochodzą z tego tomu.

przed ślubem ukazał się debiutancki tomik Śmiei pt.: *Czuwanie u drzwi*. Poeta łączył życie osobiste z pasją pisania i funkcją profesora – najpierw w Londynie, a od 1969 roku w Kanadzie (Uniwersytet Ontario w mieście London). Śmieja to autor licznych tomików poetyckich: *Czuwanie u drzwi* (1953), *Powiklane ścieżki* (1964), *Kopa wierszy* (1981), *Wiersze* (1982), *Jeszcze wiersze* (1984), *Przezorność czasu* (1992), *Ziemie utracone* (1994), *Mały wybór wierszy* (1994), *Wśród swoich* (1998), *Wiersze wybrane* (1998), *Niepamiętanie* (1999), *Bezrok* (2001), *Nad Jeziorem Huron* (2002), *Późne notacje* (2006), trzech tomów wspomnieniowych: *Zbliżenia i kontakty* (2003), *Zbliżenia i kontakty raz jeszcze* (2007), *Zbliżenia i kontakty po raz trzeci* (2010), wielu artykułów o tematyce kulturalno-socjologicznej, prac hispanistycznych, przekładów z języka hiszpańskiego na język polski³, wywiadów z poetami⁴.

Druga wojna światowa wpłynęła na losy Floriana Śmiei – jego losem stała się emigracja wymuszona. Ta sytuacja egzystencjalna, która potem stała się jednostkowym wyborem młodego poety, była wspólna dla całego pokolenia. Doświadczenie wyrwania z rodzinnego i bezpiecznego świata, alienacji oraz wojny w sposób zasadniczy wpłynęło na światopogląd poety. Autor *Czuwania u drzwi* miejsce względnej wolności odnalazł w Londynie. Tutaj początkowo związany był z londyńską grupą „Kontynenty”⁵. Florian Śmieja odegrał znaczną rolę w okresie wyłaniania się grupy kontynentczyków, pełnił również funkcję redaktora naczelnego „Życia Akademickiego” (1951–1953), „Merkurysza” (1957–1958) i „Kontynentów” (1962–1964). Samo powstanie tej grupy w warunkach emigracyjnych było zjawiskiem niezwykle⁶. Na jej wyjątkowy charakter i antyprogramowość zwracał uwagę sam Śmieja:

³ Szerszy zestaw dorobku F. Śmiei – zob. B. Klimaszewski, E.R. Nowakowska, W. Wyskiel, *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939–1980*, Warszawa: Interpress, 1993, s. 311–312, *Parabole pamięci...*, s. 11–151.

⁴ F. Śmieja, *Siedem rozmów o poezji*, Toronto: Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie, 1990.

⁵ Więcej informacji na temat grupy „Kontynenty” przynoszą m.in. następujące książki, szkice, wywiady: M. Danielewicz-Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Wrocław: Ossolineum, 1992; *Londyn – Toronto – Vancouver. Rozmowy z pisarzami emigracyjnymi*, oprac. i wstęp: A. Niewiadomski, Lublin: Stowarzyszenie Literackie „Kresy”, 1993; M. Kisiel, *Kontynenty*, w: *Literatura emigracyjna 1939–1989*, t. 1, red. J. Garliński, Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”, 1994, P. Kądziała, *O publicystyce londyńskich „Kontynentów”*, w: *Mysł polityczna na wygnaniu. Publicyści i politycy polskiej emigracji powojennej*, red. A. Friszke, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, 1995; M. Kisiel, *Bunt i satyra. Poeci z Kontynentów wobec fanatyzmów polskości – zarys*, w: *Mity, stereotypy, konwencje. Praca ofiarowana Włodzimierzowi Wójcikowi*, red. B. Gutkowska, M. Kisiel, E. Tutaj, Katowice: Kwartalnik Literacki „FA-art”, 1995; *Poetycki krąg „Kontynentów”. Artykuły i szkice*, pod red. Z. Andresa i J. Wolskiego, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 1997; J. Sikora, *Londyńska grupa literacka „Merkurysza” i „Kontynentów”*, Olecko: Wszelchnica Mazurska, 2000.

⁶ Por. *Opisane z pamięci. Antologia poetycka londyńskiej grupy Kontynentów*, oprac. A. Lam, Warszawa: Polski Instytut Wydawniczy, 1965.

Byliśmy grupą pokoleniową, która w pewnym czasie znalazła się w Londynie, naówczas centrum polskiego życia politycznego i kulturalnego na Zachodzie, występowaliśmy wspólnie, aczkolwiek nie mieliśmy jednego programu, różniliśmy się znacznie światopoglądowo i warsztatowo. Nasze odczyty i dyskusje wzbogaciły podaż polskiego życia kulturalnego w Anglii owego okresu. Nie zlikwidowano nas administracyjnie (...). Nieuchronny kres przyszedł w postaci pracy zawodowej (...). Rozproszenie po świecie przyspieszyło normalne koleje rzeczy: istnienie w grupie przekształciło się w prywatne życie i twórczość indywidualną⁷.

Urodzeni w Polsce, znaleźli się poza granicami kraju albo jako dzieci (Andrzej Busza), albo jako młodzi ludzie. Za granicą kończyli szkoły, podejmowali studia, chłonęli wielokulturowość. Janusz Ihnatowicz tak charakteryzował to zjawisko: „My (...) wybici zostaliśmy z ośrodka obowiązującej naszych przodków kultury (...) zanim byliśmy dostatecznie uformowani (...). My widzimy kulturę polską przez oczy kultury zachodnioeuropejskiej, w przeciwieństwie do starszego pokolenia”⁸.

Nie oznacza to, że dla kontynentczyków nie istniały wspólne dylematy: wybór języka, postawy politycznej, kwestia stosunku do kraju rodzinnego i osiedlenia, by wymienić tylko niektóre. Podobny rodzaj doświadczeń życiowych sprawił, że – jak zauważył Andrzej Busza:

zamiast wiecznego zapuszczania sondy w duszę polską, interesuje nas problematyka metafizyczna, psychologiczna, zagadnienia moralności, w szerokim conradowskim słowa tego znaczeniu⁹.

Poezja Floriana Śmieja, w której punktem wyjścia jest emigracja, skłania się ku „personalistycznej wizji człowieka jako osoby ludzkiej”¹⁰. Głęboki wstrząs psychiczny i moralny, jakim była emigracja, sprawiał, że wielu ludzi uległo deklasaacji, wykonując najcięższe prace w obcym kulturowo świecie. Wstrząs ten z jednej strony prowadził do załamania psychicznego (nierzadkie wśród polskich emigrantów były próby samobójcze), a z drugiej do podejmowania wysiłków, by temu kryzysowi sprostać. Podmiot liryczny jednego z wierszy wyznaje:

Czym jest poeta
który wśród obcych chce tworzyć pieśni?
Wiersze mu garnka nie napelnią
a pochwał zdawkowych
nie przyjmie mleczarz
w sobotę rano.
I po cóż takim na świecie żyć
(*Na śmierć poety*)

⁷ F. Śmieja, „*Ósma*” rozmowa o poezji, rozm. przepr. Krzysztof Lisowski, w: *Londyn–Toronto–Vancouver...*, s. 89.

⁸ *Opisane z pamięci...*, s. 10.

⁹ A. Busza, wypowiedź w dyskusji: *Różnice między pokoleniami w literaturze emigracyjnej*, „Kontynenty – Nowy Merkuriusz” 1960. nr 18/19, s. 10.

¹⁰ M. Pytasz, *Zatajam ściśle znaki okaleczenia. O wierszach Floriana Śmieja*, posł. do: F. Śmieja, *Wiersze wybrane*, Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”, 1998, s. 82.

Florian Śmieja w swoich wierszach podkreśla, że oderwanie od ojczyzny nie musi oznaczać chaosu, duchowego spustoszenia, ale może prowadzić do pokonania strachu, a w konsekwencji do gotowości na zmiany. W ujęciu autora *Późnych notacji* emigracja staje się „wyzwaniem”¹¹, które może doprowadzić do deklasacji i samozagłady lub stać się katalizatorem aktywności intelektualnej, artystycznej i życiowej. Odpowiedzią na wyzwanie stawiane przez Śmieję są wiersze zamieszczone w omawianym tomie, jak i cała jego twórczość. Stanowią one swoisty rejestr obrazów emocji, odczuć charakterystycznych dla losów emigranta-człowieka, poety. Śmieja ukazuje wyobcowanie i drogi jego przezwyćzania – wiarę w człowieka, w głęboki sens zmiennych kolei ludzkiego losu, „pielęgowania pamięci”, poszukiwania Arkadii. Emigracja staje się nauką „chodzenia i odchodzenia” – to nieustanne podróżowanie. Emigruje się zawsze „dokądś”¹², szuka się miejsca, w którym samospelnienie będzie możliwe. Jest to zadanie i rola niełatwa, szczególnie dla emigranta-poety. A właśnie nim jest podmiot wierszy zamieszczonych w tomie *Późne notacje*. Podmiot liryczny z całą bezwzględnością zdaje sobie sprawę z tego, że jego poezja nie zapewni mu chwały ani źródła utrzymania:

Poeci to ostatni dżentelmeni
 imający się nieinratnych zajęć
 rycerze sprawy nie do obronienia
 (*Pisanie po polsku*)

Podjęmowanie nieustannych prób oswojenia swojej „emigracyjności”, szukania „nowego sposobu na życie” (*Nowy język*) to cele, jakie wyznacza sobie podmiot liryczny wierszy emigracyjnych Floriana Śmiei. Wyłania się z nich obraz codziennego życia emigranta, jego kłopotów językowych („uczę się pilnie nowego języka”, *Nowy język*), wyborów egzystencjalnych i poetyckich. O deklasacji i trudnościach z zakorzeniem się w nowym miejscu poeta mówił tak:

rzeczywiście dużo ludzi znalazło się na marginesie, do końca życia pozostali zdeklasowani i zupełnie niepasujący do tamtego społeczeństwa. (...) u Anglików my zawsze będziemy obcy, bo to jest kraj tradycyjny (...). Ojciec mojego kolegi popełnił samobójstwo, bo nie wytrzymał presji. Inni zostali zdeklasowani, wykonywali najgłupszą robotę¹³.

Poczucie wyobcowania, brak stabilizacji, różnorodne przyczyny natury osobistej i moralnej to tylko niektóre elementy emigracyjnej rzeczywistości, które

¹¹ Por. S. Stabro, *Poezja i historia. Od Żagarów do Nowej Fali*, Kraków: Universitas, 2001, s. 19.

¹² *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowskiego, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002, s. 206.

¹³ M. Kurek, J. Ziarkowska: *Rzeczywiste i możliwe. Rozmowy z Florianem Śmieją*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2005, s. 75–81.

w różnych ujęciach powracają w twórczości kontynentczyków, nie tylko Floriana Śmiei¹⁴. Jan Wolski, pisząc o biografii Wacława Iwaniuka, przywołał następującą refleksję Wojciecha Ligęzy:

Emigracja to problem, który należałoby rozważać każdorazowo indywidualnie. Trzeba refleksję nad nią uwolnić od schematów, myślowych stereotypów, a wtedy zobaczyć będzie można dramatyczną, często pełną tragizmu, sytuację człowieka prywatnego, doświadczonego głównie, lecz nie tylko, spotęgowaną samotnością¹⁵.

Utrata ojczyzny nie zakłóca „wewnętrznego porządku”¹⁶ podmiotu lirycznego wierszy poety. Źródłem i twórczym tej poezji jest życie w jego licznych barwach i odcieniach, codzienność:

Z życia mam lepić poezję
nie z teorii, suchych dociekań
szkolarskich konstrukcji.
Powłóczęcy nogami kuzyn
wczoraj jeszcze junak
którego lży niemocy
długo zapamiętasz,
wdowa po przyjacielu
[.]
dają budulca aż nadto
(*Z czego wiersz?*)

Emigrant w ujęciu Śmiei trafia w nowe, obce miejsca, w których zakorzenie wymaga czasu i determinacji. Jest więc emigracja w tych wierszach „wyzwaniem”, kolejnym doświadczeniem duchowo wzbogacającym. Doświadczenie to wpisane jest w życie człowieka od chwili jego narodzin:

Łatwo nauczyć się chodzić
odchodzenie jest trudne
wstawanie z czworaków na nogi
udaje się prawie każdemu
[.]
odchodzenie spada zniecka
depesza, pismo i odjazd
[.]
żeglarzem rodzi się człowiek
(*Odchodzenie*)

¹⁴ Por. B. Szałasta-Rogowska, *Urodzony z piołunów. O poezji Bogdana Czaykowskiego*, Katowice – Toronto: Gnome, Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie, 2005.

¹⁵ J. Wolski, *Wacław Iwaniuk. Szkic do portretu emigracyjnego poety*, Toronto-Rzeszów: Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie, 2002, s. 282.

¹⁶ W. Gombrowicz, *Dziela*, t. 7, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1986, s. 66.

Ocaleniem, rozumianym jako przewyciężenie wszechogarniającej emigranta samotności, może być według Floriana Śmieja pamięć „gniazda” rodzinnego. To ona daje siłę do podejmowania kolejnych prób odnalezienia swojej Arkadii. Autorowi *Późnych notacji* udaje się stworzyć dla siebie przyjazną przestrzeń zarówno psychiczną, jak i duchową. Bazuje ona na wartościach wyniesionych z domu rodzinnego, państwa osiedlenia oraz szeroko rozumianej myśli humanistycznej. Wytwarza w sobie „trzecią wartość”, którą Danuta Mostwin definiuje jako „formę pośrednią pomiędzy identyfikacją z krajem pochodzenia a identyfikacją z krajem osiedlenia”¹⁷, będącą rezultatem „konfrontacji pomiędzy wartościami kulturowymi jednostki i wartościami kulturowymi otoczenia, w którym się znalazła”¹⁸. Śmieja pozostaje bliski Wilhelmowi Diltheyowi, dla którego podstawą prawdziwej poezji jest żywe doświadczenie, przeżycie¹⁹. Autor *Późnych notacji* w swoich wierszach odrzuca mitologizację Polski, kraju osiedlenia, emigracji, życia: „Cierpieć za miliony chcieli romantycy / myśmy życiowi” (*Rocznica*). Podmiot liryczny mimo nieustannych trudności, żywi przekonanie, że życie obdarzone jest znaczeniem:

Błogosławieni, którzy stawiają
kamień na kamieniu
gromadzą budują mnożą
Ich ciche imiona przetrwają
Wandali Tatarów i nowszych szabrowników
(*Wyborni mistrzowie*)

„Błogosławiony”, a więc szczęśliwy, czczony jako święty²⁰ to człowiek, który mimo bólu i osamotnienia z wytrwałością buduje swój świat z najprostszych prawd i wartości. Śmieja stawia pytanie, co jest tą „cumą zbawienną” emigrantów. Odpowiedzi dostarczają wiersze zamieszczone w omawianym tomie – to pamięć „arkadii dzieciństwa” noszonej „z sobą jak szkaplerz / programową busolę”. W przypadku Śmieja wartości wyniesione ze śląskiego domu rodzinnego stały się fundamentem do budowania nowego i tarczą przeciwko natarczywości kraju osiedlenia. Wśród tych wartości wymienić można: zachowanie zdrowego rozsądku, szacunku do pracy, rodziców, ludzi, pokorę wobec życia. One to pozwoliły zbudować swój świat zawodowy i prywatny emigrantowi-poecie oraz odnaleźć upragnioną arkę: „Moja Kanada jest spóźnioną arką / (...) / w tym kraju można uleczyć nieufność” (*Spóźniona arka*). W obrazie „spóźnionej arki” nie brak paradoksów, jest ona także miejscem, w którym:

¹⁷ D. Mostwin, *Trzecia wartość. Formowanie się nowej tożsamości polskiego emigranta w Ameryce*, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1985, s. 15.

¹⁸ D. Mostwin, *Przechodzenie granic nieprzekraczalnych*, „Akcent” 2000, nr 4, s. 102.

¹⁹ Por. W. Dilthey, *Próba analizy świadomości moralnej*, w: *Teoria badań literackich za granicą. Antologia*, oprac. S. Skwarczyńska, t. 2, cz. 1, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1974.

²⁰ *Nowy słownik poprawnej polszczyzny...*, s. 62.

Nieraz bohater wojennych dramatów
 mieszka naprzeciw dawnego oprawcy
 donosiela, rzecznika przemocy:
 jakby z substancji tak zgoła odmiennych
 chciano wypalić nowego człowieka
 żadną granicą nieobciążonego
 nie niewolnika plemiennej historii.
 (*Spóźniona arka*)

Niejednoznaczny, pozbawiony mitologizacji rzeczywistości jest także obraz ojczyzny. Z jednej strony to „arkadia dzieciństwa”, która istnieje już tylko we wspomnieniach podmiotu lirycznego – często obdarzonego cechami samego autora:

Nie ma już domu, gdzie się urodziłem
 znam go jedynie z marnej fotografii
 ani kościoła, w którym mnie ochrzczono
 zburzyli szkołę a prawie w komplecie
 spoczywa klasa na wiejskim cmentarzu
 (*Przemiany*)

Z drugiej strony pojawiają się na kartach tomu takie wypowiedzi:

Ojczyzna – to także facet zalany
 po każdej wypłacie, chamski milicjant
 w paszportowym biurze tłum niecierpliwy
 dziwka i kanciarz.
 (*Ojczyzna*)

Górników krew, pancerne samochody
 w zimowym krajobrazie, czy błękitne
 kufajki siepaczy to muzealne
 już eksponaty, kanonizowane
 w albumach zdjęcia, niby prezbiterium
 oddzielone na amen balustradą
 od wiernych. Wiernych? Słowa są okrutne.
 Po nocach straszą. Biada pokonanym!
 Kto ujdzie cało, z czasem się uleczy
 znajdzie alibi, doczeka amnestii.
 (*Rocznica*)

Już pierwsza, nawet pobieżna lektura *Późnych notacji* pozwala zauważyć, że Śmieja operuje konkretem. Brak tu patetycznych słów, obrazów. To poezja, której czysty, momentami prosty język odznaczający się „emocjonalną prawdziwością”²¹ służy wyrażeniu najgłębszych przeżyć człowieka. Pisarz unika pięknych,

²¹ Por. M. Pankowski, *Mowa bez ziemi*, „Kultura” (Paryż) 1994, nr 19, s. 135.

rozbudowanych metafor. Szczerłość, z jaką przedstawia ułomność ludzkiej natury, chwilami graniczy z cynizmem i okrucieństwem:

Nieznany sąsiad z mieszkania pode mną
 umarł pod moją nieobecność w domu.
 [.....]
 Widziałem w płachtach wynoszone rzeczy
 ubogie mienie starego człowieka.
 A ja w tym czasie żyłem pod Krakowem
 w apartamencie z rozległym widokiem
 [.....]
 Lecz profity były:
 po stronie wpływów ktoś tam zanotował
 że się nareszcie zwolniło mieszkanie.
 (*Profity*)

Konkret w poezji Śmiei – podobnie jak u Bogdana Czaykowskiego²² – pozwala skupić uwagę na szczególe, przywołać i zrozumieć wspomnienia, zatrzymać ulotne chwile, wytłumaczyć rzeczy trudne i bolesne:

Spiesz się, by wiele
 jeszcze zapamiętać
 przed daleką podróżą
 [.....]
 notuj sobie dokładnie
 kolor, zaśpiew, dotknięcie:
 z tych eliksirów wspomnienie
 wywarzy ci pociechę
 albo miarkę rozpaczy
 (*Festina*)

Podmiot liryczny tych wierszy zdaje sobie sprawę z ludzkich ograniczeń i ułomności. Dlatego wybiera wyważoną postawę mędrca, nie ocenia, nie poucza, dokonuje rzeczowej obserwacji i analizy drgań życia. Szuka wielkości w tradycji codziennej pracy, w tym, co małe, bo ono jest namacalne i wypełnia życie „takich jak my / ludzi mniej dociekliwych” (*Z Herberta*). Brak pychy, dokonywanie trudnych, acz autentycznych wyborów przez emigranta, refleksja, zaduma to tylko niektóre wartości, jakie można odnaleźć w *Późnych notacjach*. „Dążenie do poezji zrozumiałej, uczciwej, bliskiej każdemu człowiekowi, a jednocześnie pobudzającej do zadumy i stawiania pytań”²³ oto cel wyznaczony sobie przez poetę. Śmieja często posługuje się jedenastozgłoskowcem, a wiersze zamyka związłymi,

²² Zob. B. Szalasta-Rogowska, *Urodzony z piotunów...*, s. 130.

²³ F. Śmieja, *Kwestia smaku*, „Nasze Zabrze Samorządowe”, 2006, nr 1.

napelnionymi głębokim sensem sentencjami integralnie związanymi z treścią wierszy, ale mogącymi również stanowić samodzielną całość:

odchodzenie najlepiej wdrażać
zanim się człowiek zakorzeni
(*Odchodzenie*)

Wiele się może zdarzyć kiedy, śpimy.
Nie wolno zasypiać
nie tylko gruszek w popiele
(*Drzemka*)

Co było, już nie wróci
ale wolno tęsknić sercu
(*Piosenka o Wrocławiu*)

Gdyby nie uwierało nas nic
[.....]
nie mielibyśmy co wspominać i drogą
nieobciążeni stanęli u kresu
(*Uchodzenie życia*)

Sentencje te podkreślają uniwersalizm, do jakiego w swej poezji dążył Śmieja. W wierszach zamieszczonych w omawianym tomie – jak i w całej twórczości poety – trudno znaleźć emigracyjne rozgoryczenie czy analogię do czasów Wielkiej Emigracji. Podejmuje w nich autor próbę kodyfikacji wartości moralnych, ale także mówi o doświadczeniu bardzo głęboko odczuwalnym przez całe pokolenie – o emigracji. Wacława Iwaniuka to samo wojenne i powojenne doświadczenie zaprowadziło w zupełnie inną stronę. Nie podniósł się on po odizolowaniu od ojczyzny²⁴.

Emigracyjna codzienność ukazana w *Późnych notacjach* to wybór tego, co ludzkie, codzienne, bliskie każdemu człowiekowi. To stan ciągłej podróży, „żeglowania” niezależnie od czasu i miejsca. Po odrzuceniu mitów przeszłości, bez zapominania jednak o korzeniach, spojrzeniu z dystansem i pokorą na siebie i świat, emigracja stać się może doświadczeniem rozwijającym jednostkę ludzką. Każdy z nas emigruje w poszukiwaniu własnego miejsca i samospelnienia. A w to, że jest ono możliwe, Śmieja nie wątpi.

POETRY OF EMIGRE EVERYDAY.
COMMENTARY TO FLORIAN ŚMIEJA'S LITERARY OUTPUT

The issue of the text is focused on the way of showing the man's situation in postwar reality abroad by Florian Śmieja in his epic poem "Późne notacje". The method of 'becoming familiar' with emigrant

²⁴ Na temat kontrastu wskazuje Maria Magdalena Rudiuk w artykule: *Czy male jest wielkie – o poezji Floriana Śmieji*, w: *Parabole pamięci...*, s. 71.

reality in different depictions returns in kontynentczycy's artistic works (London's group 'Kontynenty'). Śmieja's aim is to release thinking about emigration from stereotypes and myths.

Nina Cieślik – magister filologii polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego, doktorantka na tymże uniwersytecie. Autorka artykułów i recenzji poświęconych Florianowi Śmiei. Zainteresowania naukowe: literatura i sztuka polska XX wieku, archiwistyka w badaniach literaturoznawczych, dydaktyka literatury.